SAK, 1024 INK 156/50

SECUNDA CONFESSIO BERNARDI DE ORTELLO

Postque anno quo supra, die XXI[a] mensis ianuarii, Bernardus de Ortello senior de Ravato filius Iacobi David quondam de Mercusio, eductus de carcere de Alamannis in quo fuerat captus per magnum tempus, quia noluerat confiteri veritatem, licet frequenter requisitus, et adductus ad presenciam reverendi in Christo patris domini Iacobi Appamiarum episcopi in camera superiori sedis episcopalis Appamiarum et in iuditio constitutus coram eo, iuravit iterum ad sancta IIIIor Dei Evvangelia de veritate plene et mere dicenda super crimine heresis, de se ut principalis et de aliis vivis et mortuis ut testis. Quo iuramento per eum prestito, dixit, confessus fuit et deposuit ut sequitur :

Dixit enim quod septem vel octo annis citra, ut ei videtur de tempore, et aliter non recordatur de tempore, ut dixit, ex eo quod vidit quando fosse appariebantur[1] in ciminterio ecclesie de Ravato ut aliqui mortui sepelirentur in eis, quod corpora illorum hominum vel mulierum que in dictis fossis ante sepulta fuerant erant dissoluta et corupta ac in terram conversa, ossibus exceptis, credidit quod corpora humana que homines habuerunt in vita presenti et postea corumpebantur, nunquam resurgerent nec de morte ad vitam redirent, et quod reviviscere non possent. Set quia audiverat predicare in ecclesia quod homines in die iudicii in corpore et anima iudicarentur et ad iudicium Christi venirent, credidit quod Deus alia corpora humana tunc faceret ab istis corporibus que in vita presenti habent, in quibus corporibus humanis ponerentur anime hominum, et in talibus corporibus anime humane ad iudicium Christi venirent, remanentibus primis corporibus que in vita presenti habuerunt in monumenti[2] coruptis.

Credebat etiam, ut dixit, quod peracto iuditio dicta corpora nova, que Deus spiritibus humanis fecisse[3] resolverentur et corumperentur, et sole anime vel spiritus humani secundum quod meruissent, vel irent ad Deum si boni fuissent et bona opera fecissent premiandi per eum, vel si mali fuissent irent ad infernum ibidem puniendi pro demeretis suis; de corpore tamen Ihesu Christi an in eodem corpore in quo mortuus fuit fuerit resuscitatus vel in alio de novo facto, dixit se non cogitasse, set nunc, ut dixit, instructus per dictum dominum episcopum credit quod et dominus Ihesus Christus et nos omnes in eodem corpore quod habuit et habemus
Fol. CLXXII v° resurexit et resurgemus et ibimus ad paradisum vel ad *Fol CLXXII v°* infernum secundum merita vel demerita nostra.

Dixit etiam se credidisse a dicto tempore citra quod anime omnium puerorum baptizatorum descendencium[4] antequam aliqua

et salvarentur, set anime puerorum descendentium ante babtismum ponerentur in aliquo loco quem ipse extimabat esse et vocabat purgatorium, set in die iudicii. Deus miseretur[1] animabus omnium dictorum puerorum, et ipsas salvaret. Set, ut dixit, semper credidit quod anime omnium illorum qui non tenent fidem catholicam quando[2] sancta Ecclesia predicat et observat essent dampnati, et etiam anime illorum qui fidem tenent set perverse vivunt, nisi peniteant de peccatis suis.

Interrogatus si[3] de aliis articulis qui videntur tangere sectam manicheorum quid credebat de eis vel crediderat, respondit ad singulos et omnes catholice et ut fidelis christianus (332). — Interrogatus si fuit instructus vel doctus dictos errores quos supra confessus est se credidisse per aliquem vel aliquos, respondit quod non, set per se cogitendo dictos errores adinvenit. — Interrogatus si aliquis induxit eum quod videret hereticos vel comendavit ei sectam vel vitam et fidem eorum, et si ipse vidit hereticos vel scivit ubi erant, aut misit vel dedit aliquid dictis hereticis, respondit quod non. — Interrogatus si ipse docuit vel dixit dictos errores quos dixit supra credidisse alicui vel aliquibus, respondit quod non, nisi quod primum articulum erroneum supradictum dixit, duo anni erunt circa festum sequens Purificationis Beate Marie, quod[4] ipse existens in platea de Ravato in porta domus Gentilis uxoris Guillelmi Macarii quondam de Ravato cum dicta Gentili et Ramundo Pagesii de Ravato, et inter alia dicta Gentilis dixit quod adhuc reverterentur in alio seculo in carne et ossibus, cui ipse loquens dixit, hostendendo eidem pollices manuum suarum : « Et resurgemus in istis carnibus et ossibus? Ego non credo ». Et hoc dixit ipse loquens propter credenciam suam quam supra exposuit de presenti articulo, cui dicta Gentilis[5] quod ymo resurgeremus in istis. Et tunc ipse loquens statim penituit quia dixerat dictum errorem et venit ad dictum dominum episcopum ad revelandum quod predicta verba dixerat, ut supra in eius prima confessione continetur. —

Interrogatus quare dixit in dicta sua prima confessione quod predicta verba hereticalia, scilicet quod non credebat quod resurgeremus in istis carnibus et ossibus que nunc habemus, quod ipse dixerat trufando dicta verba et tamen non crediderat dictum errorem esse verum, cum nunc confessus fuerit se credidisse dictum errorem, et ante per longum tempus quam ipsum dixisset, respondit quod hoc fecit propter nescietatem vel ignorantiam suam. — Interrogatus si scit aliquam personam credentem supradictos articulos hereticales quos ipse supra dixit se credidisse, respondit quod non.

---

1. Corr. : misereretur. — 2. Corr. : quam. — 3. Suppr. : si. — 4. Sic. — 5. Adde : respondit.

Grabarnica Dnia 14/X. 1946.

Zeznaję Pana żeby puszczu
dolczyl i złoto ze dyca
Dawidowi Fertiśko i Lilly Jestik
ki z Chulenic zamieszkało
wojnę. Dżsymu Aronowi Jestik
Chulenic pokazuoł żydo
Pitrdystrów Bedniarz z Chulenic
k który żyd wyszedł z kenj
[illegible] to go pokazuoł i kazał
tupić chłopom i on topnął
[illegible] Pitrdystrów i
[illegible]ncom żeby go zabili
[illegible]rze go zabrać i pity
[illegible] się przyczyno który dyli
[illegible] nigo bo on się nie myli się
[illegible] dowiny ale

Ludzie wczoraj Chuchem
Jako mówią jestem z g
mody Chulienie

Prowokanci

[redacted]

Z Pierdyston Sędnowo nado
do [redacted]
Gwoździe Chulienice
Gm. Gremboszewo
Woleży do Gertygie

58

PROTOKÓŁ

PRZESŁUCHANIA PODEJRZANEGO

Bolesław (miejscowość) dnia 27.IX.48r. 1948 r. o godz. 3

ja Ząbek Stefan z Krym.Sł.Sl. M.O. w Dąbrowie Tarn.

1) działając na podstawie art. 20 Przep. wprow. K.P.K.

2) działając na mocy polecenia Ob. Wiceprokuratora VI. Rejonu Prokuratury Sądu Okręgowego w Tarnowie z dnia 2.VIII. 1948 r. L. VI.Ds.876/48r wydanego na podstawie art. 20 przep. wprow. K.P.K.,

Zachowując formalności wymienione w art. 235—240, 258 i 259 K.P.K.

przy udziale protokólanta kapr Kaczówki Józefa z tegoż Post.M.O.

lub w obecności świadków: 1) ——— zam. ———

2) ——— zam. ———

których uprzedziłem o obowiązku stwierdzenia swymi podpisami zgodności protokółu z przebiegiem czynności, przesłuchałem niżej wymienion.. w charakterze podejrzan.. Otrzymawszy wyjaśnienie, jakie przestępstwo zarzuca się i jakie dowody zebrano, podejrzan.. oświadczył:

Personalia moje są następujące:

Imię i nazwisko Bednarz Władysław. (rodowe nazwisko mężatek i wdów)

Przezwisko /

Wiek 13.X.1912r w Wola Żelichowska gm. Gręboszów, (dzień, miesiąc, rok i miejsce urodzenia)

Imię i nazwisko rodziców, matka z domu Jan i Agnieszka z Koziarow.

Przynależność państwowa Polska. narodowość Polska.

Stan żonaty. (żonaty, zamężna, separow. woln.)

Ilość dzieci, wiek dwoje dzieci, od lat 3 do lat 7 m.

Miejsce zamieszkania Hubenice gm Gręboszow.pow Dąbrowa Tarn.

Wykształcenie 4,kl.szk .pow. wyznanie

Zawód rolnik.

Stan majątkowy 2. morgi ziemi.

Służba wojskowa i przynależność do R.K.U. nie służył R.K.U.Tarnow.

Ordery i odznaczenia /

Sprawowanie opieki lub kurateli /

Zaopatrzenie ze Skarbu Państwa / (emerytura, renta i t. d.)

Poniesione kary rzekomo niekarany.

Co do zarzuconego mi przestępstwa wyjaśniam: W czasie okupacji niemieckiej roku ani dnia dokładnie nie pamiętym, około godziny 9-ej, szedłem drogą przez Hubenice do sklepu, gdzie w drodze napodkałem dwie kobi z ktoremi nawiązałem rozmowę, w trakcie rozmowy tej rozpoznałem że były to żydowki, ktore poprzednio miały zamieszkiwać w Borosowej gm szow, pow Dąbrowa Tarn, jak się w/w żydowki nazywały tego niewiem ja bojąc się ludzi aby mnie nie donieśli do Żandarmerii niemiecki że spodkałem się z żydówkami, i przepuściłem je, a wyłącznie Marii Sa zam w Hubenicach, która to odgrażała się do ludzi że ja przeczymuje ukrywających się żydków, będąc w obawie ze strony okupanta zabrałe żydowki gdzie w spolnie udaliśmy się do sołtysa grom Hubenice gm G szów, to jest Wójtowicza Władysława, po przybyciu do sołtysa oświad mu że w drodze napotkałem żydowki, na moje słowa sołtys odpowiedzia abym żydowki te przybilnował, a on prawdopodobnie miał iśćpo dziesi gromadzkiego, gdy sołtys odeszedł od nas ja stojąc z żydówkami na pod odszedłem od nich, i udałem się do domu, odchodząc od nich widziałem jak w/w żydowki rozeszły się z miejsca, gdzie jedna z nich udała się kierunku grom. Kozłów gm. Gręboszow, a druga do wsi Hubenice, Nadmieniam że dowiedziałem się od ludzi, jak również sam dziesiętni grom. Kania Władysław, przyznał się do mnieże schwytał jedną żydowkę ktorą to przyprowadził do sołtysa, gdzie sołtys polecił jemu na Post P.P. w Gręboszowie, nadmieniam że słyszałem od ludzi, że żydowkę doprow do Gręboszowa, odstawiono do Getta w Dąbrowie Tarn,.
W sprawie przyczyny śmierci Leiby i Arona z Ehrenbergow oświadczam że takowych niezałem, i więcej niemiałem z podkań z żydami, ani też ni doprowadzałem ich do władz, okupacyjnych, na co mogę podać za świadkow w szystkich Obyw. zamieszkałych w grom. Hubenice gm Gręboszow, Więcej w tej sprawie nie jest mi nic wiadomo.
Omówiłem
W Sambor Maria miała mowić do Tocia Michała zam w Hubenicach że pr mujemy obaj w spolnie żydow,.

Na tym protokół zakończyłem i przed podpisaniem odczytałem.

Przesłuchał:

Żołek Józef

Podpis protokólanta:

Wlacowski Kazimierz

Podpisy świadków przybranych:

1) _____

2) _____

Podpis podejrzanego:

Bednarczyk Władysław

Druk. KGMO. — zam. 6-48.

PROTOKÓŁ
przesłuchania świadka

Grębosów (miejscowość), dnia 27.X. 1948 r. o godz. 12²⁰

Ja niżej: Cholera z posterunku M.O. w Grębosowie

działając na mocy:

a) art. 20 przep. wprow. K.P.K.

b) art. 257 K. P. K. z powodu nieobecności Sędziego na miejscu, wobec tego, że zwłoka groziłaby zanikiem śladów lub dowodów przestępstwa, które do przybycia Sędziego uległyby zatarciu przez .....

zachowując formalności wymienione w art. 235 — 240, 258 i 259 K. P. K.

a) przy udziale protokulanta plut. Szymnte Michała

b) w obecności świadków /

których uprzedziłem o obowiązku stwierdzenia swymi podpisami zgodności protokułu z przebiegiem czynności, przesłuchałem niżej wymienionego w charakterze świadka. Świadek po uprzedzeniu o:

ważności przysięgi, złożył przypisaną przysięgę,

prawie odmowy zeznań z przyczyn wymienionych w art. 104 K.P.K

odpowiedzialności za fałszywe zeznanie w myśl art. 140 K.K., oświadczył:

Nazywam się Marek Władysław

Imiona rodziców Adam i Jadwiga

Wiek 18.I.1920 r. Urodz. w Hubenicach

Wyznanie rzym-kat z zawodu robotnik rolny

Zam. w Wola-Grębosowska, gm. Grębosów

Stosunek do stron: obcy

W sprawie niniejszej wiadomo mi jest co następuje: Za czasów okupacji niemieckiej dokładnie nie pamiętam lecz było to w porze jesiennej gdy jechałem z Hubenic do Woli-Grębosowskiej furmanką spotkałem w gromadzie Hubenice przed domem Kani Władysława jakąś kobietę i Kanię Władysława, Kania Władysław prosił mnie aby ich zabrać na wóz i podwieźć w kierunku Grębosowa ja się zgodziłem na to i zabrałem ich, po pewnej chwili zapytałem się tej kobiety co jest za jedna, na co odpowiedziała że jest żydówka z Bonisowej. Słyszałem tylko

Wersja

jak ona żydówka prosiła Kania Władysława aby
ją puścił że nie może jej puścić ponieważ do
stał polecenie od sołtysa i musi ją doprowad
ze gdy dojechałem do Woli-Sphoszowskiej- ob. Kan
Władysław i żydówka zeszli z wozu i poszli w kie
runku Sphoszowa a ja pojechałem do domu
co się stało z tą żydówką tego nie wiem. Słyszałem
to od woli że jakieś obce żydówki miał zatrz
mać i doprowadzić do sołtysa ob. Bednarz Wła
dysław i z tych żydówek jedna uciekła a drugą
Kania Władysław doprowadził do Sphoszowa
Więcej w tej sprawie nic jest mnie nic wiadomo
jak również o ujęciu innych żydów też niewie
Na tym protokół przesłuchania świadka
zakończono i przed podpisem odczytano-

Przesłuchujący- Protokólant. Świadek-
Chołewa Tyg. M. Sumpert. pkt. znak Władysław

15

Sprawa Ds. .....

Protokół przesłuchania podejrzanego.

Dn. 28/10 194 8 r. w ..... prokurator ..... rejonu Prokuratury Sądu Okręgowego ..... z siedzibą [1]) w ..... w osobie ..... prokuratora ..... z udziałem protokólanta ..... w obecności dwóch pełnoletnich mieszkańców nieskazitelnej opinii, umiejących czytać i pisać w osobach 1) ..... 2) ....., których uprzedzono o obowiązku stwierdzenia podpisem zgodności protokółu z przebiegiem czynności [1]) — przy udziale stron ..... na mocy art. 20 przep. wprow. k. p. k. przesłuchał niżej wymienionego jako podejrzanego o popełnienie przestępstwa z art. ..... k.k., który po otrzymaniu wyjaśnienia, jakie przestępstwo jest mu zarzucane, oraz o prawie odmówienia odpowiedzi na zadawane mu pytania, — zeznał co następuje:

Imię i nazwisko Wladyslaw Kania
(nadto nazwisko panieńskie mężatek i wdów)

Data urodzenia lub wiek / dane osobowe jak w Prokole przesłuchania Posterunku Milicji Obyw. /

Imiona rodziców .....

Miejsce zamieszkania .....

Miejsce urodzenia .....

Obywatelstwo .....

Wyznanie .....

Zajęcie .....
(zajęcie rodziców u nieletnich, zajęcie męża u mężatek)

Wykształcenie .....

Stan rodzinny .....
(wolny, żonaty itp. liczba dzieci i ich wiek)

Stan majątkowy .....

Służba wojskowa .....

Przynależność do PKU. .....

Ordery i odznaczenia .....

Zaopatrzenie ze Skarbu Państwa .....
(emerytalne inwalidzkie itp.)

Stosunek do pokrzywdzonego .....

Poprzednia karalność .....

[1]) Zbędne ustępy lub wyrazy druku przekreślić.

M. S. Nr 46 k.p.k. X. 47.
Protokół przesłuchania podejrzanego przez prokuratora (art. przep. wprow. k. p. k.).

Nie [2]) przyznaje się do winy, że i wyjasnia jak do protokolu przesluhania z dnia 27/10 1948.r. z tym uzupelnieniem , iz kiedy przyprowadzil zydowke do Zarzadu gminnego w Greboszowie byl tam obecny wojt gminy Greboszow volksdeutsch Leopold Wendland i on zajal sie ta zydowka zas sekretarz gminyTomasz Morel byl tam wowczas obecny i siedzial przy stole dalej i udzialu w tym nie bral .-

Nadmieniam , iz zydowka ta odstawiona zostala do Getha gdyz w tymze czasie wladze niemieckie zarzadzaly umieszczanie ludnosci zydowskiej w Gethach i jeszcze nie bylo w tym czasie przesladowania ludnosci zydowskiej a dopiero pozniej gdy zydzi poczeli ukrywac sie i niestosowali sie do obowiazkow przebywania w Gethcie nastapily represje ze stronywladz niemieckich .-

Pobz Konrad Władysław

[2]) Wpisać „Tak" lub „Nie".

32

Nr akt Kps 56/48

Protokół przesłuchania świadka

Dnia 7 grudnia 194 8r. w Żabnie

~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ ~~świadka~~

~~w~~ Sąd Grodzki w Żabnie ~~[illegible]~~

w osobie Sędziego Dra L. Wójtowicza

z udziałem Protokólanta St. Rej. A. Rozmiłowskiej

w obecności stron

przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka — ~~bezprzysięgi~~[1]) —

Po uprzedzeniu świadka o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania i o treści art. 107 k.p.k. — oraz o znaczeniu przysięgi, Sędzia odebrał od niego przysięgę na zasadzie art. ..... k.p.k. po czym —[1]) świadek zeznał, co następuje:

Imię i nazwisko Zygmunt Gil

Wiek 35 lat

Imiona rodziców Wojciech i Maria

Miejsce zamieszkania Hubenice

Zajęcie rolnik

Wyznanie rzym.-kat.

Karalność niekarany

Stosunek do stron obcy [2])

Z własnego przeświadczenia nie mam żadnej wiadomości w sprawie, a słyszałem tylko, że Władysław Bednarz, znany mi osobiście, dwie kobiety czy żydówki miał doprowadzić do sołtysa gromady Hubenice, że jedna z nich uciekła, zaś druga kazała się doprowadzić do Gręboszowa. Gdzie Władysław Bednarz spotkał te dwie żydówki to nie wiem. Zaznaczam, że wówczas groziła kara śmierci za przetrzymywanie żydów. Widocznie Władysław Bednarz bał się odpowiedzialności, jeżeli te dwie żydówki czy kobiety do sołtysa odprowadzał. Zresztą nie wiem czy Władysław Bednarz je prowadził czy też one szły dobrowolnie. W gromadzie przeważnie kobiety głosiły, że Władysław Bednarz przetrzymuje żydów. Pozatem w sprawie nie mam wiadomości.

P.o.t.z.

Gil Zygmunt

Zak. i podp.

Rozm

[1]) Zbędne wyrazy druku należy przekreślić.
[2]) W tym miejscu wpisać należy odpowiedź, jakiej udzielił świadek, po uprzedzeniu go o prawie odmówienia zeznań (art. 104 k.p.k.).

M.S. Nr. 8 k.p.k. — I. 1946.
Protokół sądowy przesłuchania świadka.

Druk. Min. Sprawiedliwości, Kraków

34

Kps. 56/48

Protokół przesłuchania świadka

Dnia 7 grudnia 1948 r. w Żabnie

~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ w ~~[illegible]~~

w ..... Sąd Grodzki w Żabnie ~~[illegible]~~

w osobie Sędziego Dra L. Wójtowicza

z udziałem Protokólanta St.Rej. A. Rozmiłowskiej

w obecności stron .....

przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka — ~~[illegible]~~

Po uprzedzeniu świadka o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania i o treści art. 107 k.p.k. — oraz o znaczeniu przysięgi, Sędzia odebrał od niego przysięgę na zasadzie art. ..... k.p.k. po czym —[1]) świadek zeznał, co następuje:

Imię i nazwisko Tomasz Moryl

Wiek 52 lata

Imiona rodziców Antoni i Waleria

Miejsce zamieszkania Grębosz ów

Zawód rolnik

Wyznanie rzym.-kat.

Karalność niekarany

Stosunek do stron obcy [2])

Jak przez sen przypominam sobie jakoś w sierpniu 1942 roku, gdy przyszedłem do biura Zarządu gminy w Grębosz owie, gdzie jako sekretarz gminny byłem zatrudniony, w biurze zastałem jakąś staruszkę żydówkę, trzymającą kawałek chleba w ręce i stojącego obok niej wójta Wendlanda volksdeutscha. Wójt Wendland indagował tę żydówkę skąd ma chleb, a gdy mu ta odpowiedziała, że kupiła chleb w mieście, zapytał ją, gdzie ma rodzinę, na co znów staruszka żydówka wójtowi odpowiedziała, że w Korczynie ma syna i że jest matką przewoźnika. W końcu wójt Wendland tej żydówce oświadczył, " ja cię odeszlę do getha". Następnie wstałem się do pracy. Żydówka została w biurze, gdyż ja z biura po pewnej chwili mając urlop wyszedłem. Co się z tą żydówką stało to nie wiem tak jak nie wiem kto ją do Zarządu gminy Grębosz ów doprowadził. Ale od Władysława Wójtowicza i od Kani Władysława dowiedziałem się, że żydówka ta pochodziła z Burusowej i że nazywała się Langerowa. Pozatem w sprawie nie mam żadnych wiadomości.

P.o.t.z.

Zak. i podp.

[1]) Zwykłe wyrazy druku należy przekreślić.
[2]) W tym miejscu wpisać należy odpowiedź, jakiej udzielił świadek, po uprzedzeniu go o prawie odmówienia zeznań (art. 104 k.p.k.).

Nr 1 k.p.k. — I. 1948.
Nakład ... przesłuchania świadka.

Druk. Min. Sprawiedliwości, Kładzko

PROKURATURA SĄDU OKRĘGOWEGO
w TARNOWIE
Weszło dnia 10 GRU. 1948

Sąd Grodzki w Żabnie
dnia 7 grudnia 1948
Sygn. Kps 56/48

Prokuraturze Sądu Okręgowego
w
Tarnowie

zwraca się po wykonaniu.

Sędzia :

Świadkowie zostali usunięci do osobnego pokoju. Biegli zgodnie z postanowieniem Sądu pozostali na sali (art. 331 k.p.k.).

Odczytano akt oskarżenia.

Oskarżony zapytany przez Przewodniczącego, czy przyznaje się do zarzuconego mu czynu i jakie wyjaśnienia chce złożyć sądowi, podał: 1) Władysław Bednarz - nie przyznaję się do winy i wyjaśniam, że jakoś mię brama nie pamiętnego mi jaka około godz. 9-ej rano idąc drogą do sklepu spotkałem się na drodze z dwoma kobietami, z którymi zdecydowałem się jedną zapytałem o sołtysa. Ponieważ szedłem w tym samym kierunku do sklepu poleciłem im iść ze sobą, a podszedłszy pod sklep, który znajdował się koło sołtysa pokazałem im sołtysa, sam zaś udałem się do sklepu, gdzie przyszły dwie kobiety nie wiem. - Z sołtysem i z innymi Władysławem Wójtowiczem w dniu tym się nie widziałem i z nim w sprawie tych kobiet nie rozmawiałem, ani też go nie szukałem. Co stało się z tymi kobietami nie wiem, jak również nie wiedziałem, czy kobiety te były żydówkami. - O drogę do sołtysa prosiła mię kobieta starsza, liczące około 30 lat. - Czy z Janem Wójtowiczem również na podróżach Władysławem Wójtowiczem rozmawiałem nie pamiętam, ale

Wzór układkowy do wzoru Nr 109 (d 1) k.p.k. IV. 1947.

Przewodniczący zarządził postępowanie dowodowe oraz uprzedził oskarżonego, że wolno mu czynić uwagi i składać wyjaśnienia co do każdego dowodu (art. 335 k.p.k.).

Po wezwaniu świadków na salę Przewodniczący uprzedził wszystkich świadków i biegłych o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania, oraz przytoczył treść art. 106 k.p.k.

Zapytani o imiona, nazwiska, zajęcie, miejsce zamieszkania i stosunek do stron świadkowie i biegli podali: 1) Tomasz Moryl - lat 53 - generalę jak K. 34-
2) Władysław Markek - lat 29 - -"- -"- K. 13-d

Następnie Przewodniczący uprzedził o znaczeniu przysięgi oraz odebrał przysięgę zgodnie z przepisami art. 111 i 113 k.p.k. od świadków: Tomasza Morylę i Markę Władysława.-

~~Pozostałych świadków i biegłych strony zwolniły od przysięgi. Sąd postanowił osoby te przesłuchać bez przysięgi.~~

Świadków ponownie usunięto do osobnego pokoju. Biegli zgodnie z postanowieniem Sądu pozostają na sali (art. 331 k.p.k.).

Każdego świadka wzywano na salę osobno i przesłuchano w nieobecności tych świadków, którzy jeszcze nie zeznawali.

Świadkowie zeznali: świadek: 1) Moryl Tomasz - zeznaje, - jak K. 34- z tym, że żydówkę tę którą nie mogę wygląd semickiego liczącą w każdym razie ponad 65 lat - do żydówki tej i rozumiem mówię z tą żydówką nie przybrzyzywałem żadnej wagi, gdyż wówczas żydzi nie byli jeszcze prześladowani.

Wójtowicza na podróżnym oskar. Władysława Wójtowicza widziałem. - Czy wówczas były już gettą pamiętam, jednak wydaje mi się, że nie było. - Wczoraj przestrzegany na Milicji oświadczono mi wiadomości w innejszym wypadku o żydach. - Oskarżonem przedstawiono odmówienie zeznania złożone przez niego w dochodzeniach milicyjnych, czyn oskarżony podaje, że prawdziwem nie zgodny z zeznaniem tam złożonym, i że wiadomo tego jakkolwiek go podpisał nie odczytano. -

2) Oskarżony Władysław Wójtowicz - nie przyznaje się do winy i występku, - że wczoraj przyprowadzenia trzech żydówek do mnie jako sołtysa do mnie jako przez oskar. Bednarza w domu nie byłem, byłem wówczas w domu Józefa Kozińskiego, gdzie przyszedł oskar. Bednarz, i oświadczył że przyprowadził dwie kobiety podobne do żydówek które spotkał na drodze, i które jak mówił prosiły go o skierowanie do sołtysa, gdyż chcą do getta w obawie przed złapaniem ich żandarmerią niemiecką. Po tym oświadczeniu Bednarz odszedł do domu po czym po chwili wrócił się do domu a zastawszy w mieszkaniu kobietę, po zapytaniu czy jest tą która chce do getta i po potwierdzeniu przez nią tego - odpowiedziała mi na dalsze moje zapytanie, że nie znaga kobietę, która przyszła z nią i oskarżonym Bednarzem rozmyśliła się i jako mówiła

i mogącą sobie dać krótką radę - odeszła.-
Po pozostawieniu jej w mieszkaniu udałem się do
gospodarstwa, a gdy po pewnym czasie nadszedł
osh. Władysław Kaim, który był posłańcem
gromadzkim i oświadczył mi, że Żydówka
która znajduje się u niego w mieszkaniu chce
iść do getta i oświadczyłem mu, że gdy przyjdzie
z pocztą do gminy, by ją zaprowadził - i pan
jej zaniesie pakunki, które mają ze sobą.-
Podwody osh. Wł. Kaim mi dawałem, iż
byłem zdania, że Żydówka ta może po drodze się
rozmyślić, a tymsamym właśnie oskarżonem
Kaim głodnieć jej.- Po powrocie Kaim, tenże
może pytanie oświadczył, że zostawił ją w gminie
mi mówiąc komu ją zostawił.-
Wolom Koziary prócz mieszkającego dziś Józefa
Koziary i jego małych dzieci nikogo nie było,
i osh. Bednarz zażądał mi po przybyciu
do mnie dwóch kobiet.- A jedynie po odejściu osh.
Bednarza przyszedł tam ksiądz Jan Pawlinski
miasto do miejsca ~~po~~ między godz. 9-tą a 10-tą.-
W tym miejscu osh. Bednarz przeczy
by był w domu Koziary z żądaniem
u osh. Kójtowicza.-
Osh. Wł. Kójtowicz w dalszym ciągu tyczącym
po zażądaniu go o przyprowadzenie dwóch
kobiet przez osh. Bednarza oświadczył
że mi to nic nie obchodzi, że kobiety same
może odprowadzić, a Bednarz również oś

[illegible] do dyspozycji gońca gromadzkiego i że
się [illegible] może ich odprowadzić. - Bednarz sam ich
odprowadzić. - Po odejściu Bednarza
[illegible] byłem jeszcze około 15 minut a po przyjściu
żydówki do domu żydówkę się posilała i nie była.
[illegible] nikogo pilnowanego, w domu była tylko
[illegible] Hanuszka liczącego około 20 lat. -
[illegible] zapytane mnie, czy chce iść do getta -
[illegible] podkreślić przy czym podała, że chce iść
[illegible] getta dlatego, gdyż już się boi i nie może
[illegible] dać samą rady. - Żydówki tej nie znałem. -
[illegible] dowiedziałem później, że musiała pochodzić z Borusowa
[illegible] musiała być osiedlona w getcie. - Miało to
[illegible] w r. 1942 - w czasie getta dopiero organizowane
[illegible] żydówkę na mnie zapytane oświadczyła, że nie
[illegible] jest gminą, lecz że samą się do gminy nie może
[illegible] obawy przez spotkanie jej samej przez żandarmerię niemiecką ~~się~~ gdyż się obawia się odpowiedzialności. Za to się nie ustarała się na czasie do
[illegible] i dlatego dałem jej asystę w osobie oskar.
[illegible] -

[illegible] Oskar. Władysław Kamiński przyznaje się do winy -
[illegible] zeznaje, - że jakoś na wiosnę r. 1942 - po przyjściu
[illegible] do Sztetyla celem odniesienia poczty gromadzkiej do gminy Grybszowa i przyniesienia stamtąd
[illegible] - oskar. Wł. Wojtowicz pośredniczył, że przyszła
[illegible] - kobieta, która chce iść do gminy i ~~[illegible]~~ prosił
[illegible] bym zaprowadził ją do gminy i pomógł jej -

zanieść te pakunki, które mięli.
Oshar. Wójtowicz nie mówił mi, że jest to żydówka
jak również się nie wiedziałem, że jest żydówką
gdyż o ile mi się zdaje miała na szyji różaniec
dlatego nazywałem ją babcią. - W drodze z nią
do gminy spotkałem jadącego wozem do domu
znanego mi Władysława Marka, który na
moją prośbę zabrał mnie i żydówkę i jadąc
nas pod swój dom, od którego udaliśmy
do domu gminnego odległego jeszcze około 1/2 k
Po wejściu z nią do gminy był wójt Wendland
i sekretarz Tomasz Morył, którym po opo-
wiedzeniu zabrałem głoszę i odszedłem do domu
pozostawiając kobietę tę w gminie. - Co się z nią
stało, nie wiem. - Przeczy by kobietę tę w drodze
jadąc na wozie prosiła mnie o zwolnienie jej
i bym się jej miał oświadczyć, że tego uczynić
nie mogę gdyż takie mam polecenie sądzę. -
Po powrocie z Dębrowy - na pytanie sądzę
Wójtowicza powiedziałem mu że zostawiłem ko
tę w gminie. - Z Hlebenic do Dębrowy jest
około 4 km. - Nadmieniam przy tym, że kobieta
nie prosiła mnie o zwolnienie, a jedynie o to,
by zamiast do gminy odwiózł ją do gestapo
do Dębrowy tam. Lecz ją nie mając potrzeby
w Dębrowie tego uczynić nie chciałem albowiem
widziałem, że kobieta ta z powodu stanu swego nie
jestem dojść z Dębrowy do Dębrowy odległej
około o 18 km. - Oshar. Wójtowicz nie polecał mi kobie-
tę pilnować by nie uciekła przed dostawieniem jej odejścia
gdzieś indziej. W jakiś czas później dowiedziałem się od
[illegible] że do [illegible] Bóg [illegible]

[illegible] że w Korczynie getto jeszcze nie było. [illegible] zaś było wówczas getto utworzone na [illegible] według czas przedtem.-

[illegible] wiem, że w tym czasie żydzi z tej wioski i mieszkańcy z tej strony wioski handlowali a nawet [illegible] handlowali.- I wiem z opowiadania wójta gminy Kendlandy, iż otrzymał od strażnika getto który przyjechał do gminy, że żydzi Warszawy którzy ~~sami zbiegli~~ z getta i sami getto opuścili, następnie dobrowolnie się zgłaszali.- Wiem, że w tym czasie żydzi przymuszali przydzielić żywności do getta i że [illegible] getto przyjechał do Grębaszowa po przydziały tych żydów którzy między czasem do getta [illegible].-

Świadek Władysław Marek - zeznaje, że jakoś w lutym r. 1942 jadąc wozem z Hubenic do Grębaszowskiej spotkałem na drodze w Hubenicach w odległości około 200 m. od sołtysa [illegible] Kamę z jakąś staruszką ubraną po wiejsku [illegible] na głowie, - po czym Kamę [illegible] poprosił o podwiezienie ich na wozie przez całą drogę rozumiałem Kamę, którego znałem, o miejscach skąd pochodzili, a gdy podjechałem pod dom [illegible] jest, gdyż [illegible] Kamę o niej mi nic nie mówił [illegible] się jej kim jest, na co na odpowiedzi jest żydówką Langerką z Borusowej, po czym [illegible] zeszli z wozu i obydwaj poszli w kierunku [illegible] po czym [illegible] Kamę szedł przeszedł [illegible] z żydówką.-

Nadmieniam, że po zejściu z wozu tej Żydówki się spotkałem, że prosiła by ją zaprowadzili do getta a że ją prowadzą do Grzybowa, - a Kamiński na to odezwał się, że tu mi kazali i tu prowadzę.-

Świadkowi przedstawiono odmienne zeznania złożone przez niego u dochodzeniach po czym świadek dodaje, że również tak nie zeznawał tak jak obecnie, a o ile jest odmienne zapisane to widocznie z powodu nieporozumienia moich zeznań.- Świadek w dalszym ciągu podaje że z oskar. Kamiński i Żydówką jechał okazją 2 km.-

Obrońca oskar. Władysława Wójtowicza podtrzymuje swój wniosek z dnia 14. 4. 1949 - o dopuszczenie dowodu ze świadków we wniosku tym podanych na okoliczności w nim podane, - a nadto dodatkowo że świadka Macieja Pytki w będzie obecnego, na okoliczność że na kilka dni przed zdarzeniem objętym aktem oskarżenia, że świadka będącego w danyczasie w domu tą z córką prosiła go o przeprowadzenie z Korczyna do getta w Dębowej i że to opisywała mu naręczną biżuterię.-

Obrońca osk. Wł. Bednarza - popiera wniosek odnośnie świadka Macieja Pytki - na obrony oskar. Wł. Bednarza.-

Obrońca oskar. Kam. podtrzymuje wniosek z dnia 29. 4. 1949 r. - ~~na okoliczność~~ że świadków tam wymienionych na okoliczności w nim zapisane

Sąd publiczny, nie sprzeciwia się dopuszczeniu
[illegible] świadków i zajrzeniu świadków. -
Sąd po naradzie postanawia dopuścić dowód
świadków przez obrońców oskarżonych zaofiarowanych
a to Jana Pawliny, Jana Wójtowicza,
[illegible] Gilę, Antoniego Smoły i Juliana Pytkę,
Józefa Zawady, Edymunda Fedaka - Piotra Kalafar-
[illegible], Wojciecha Dubiela, Marcina Łabowskiego,
[illegible] Wróbla, Stefana Gilę, Piotra Wróbla,
[illegible] Pytki, ~~Jana~~ na okoliczności ze świadków
[illegible] podane i dziś na rozprawie naprowadzone

Świadkowie: 1) Jan Pawlina - lat 57 - rzym - kat - zam.
[illegible], obcy, nie karany, -
2) Jan Wójtowicz lat 51 - rzym - kat - rolnik -
[illegible] Hubenicach, brat oskarżonego ad 2) -
[illegible] uwolnienia ustawy z art. 104 kpk nie korzysta
3) Łyjmunt Gil - lat 36 - zam. w Hubenicach -
[illegible], obcy, - nie karany, -
4) Antoni Smoła lat 53 - rzym - kat - zam.
Borusowej, rolnik, obcy, -
5) Julian Pytka - lat 39 - rzym - kat - zam.
Borusowej, rolnik, obcy, -
6) Józef Zawada lat 52 - zam. w Hubenicach -
[illegible] brat oskar. ad 2. - nie korzysta z dobrodziejstwa z art. 104 kpk odnośnie oskarżonego ad
7) Edmund Fedak - lat 46 - zam. w Grzbożowie -
[illegible] szkoły, obcy, nie karany, -

8) Marcin Żabowski - lat 52 - zam. w Kozłowie - rzym. kat. - rolnik, obcy, - nie karany,

9) Wawrzyniec Krzysztof - lat 28 - rzym. kat. zam. w Kozłowie, - obcy, nie karany, -

10) Stefan Gil - lat 29 - rzym. kat, zam. w Hubenice, obcy, nie karany, -

11) Piotr Krzysztof - lat 34 - rzym. kat. zam. we Wrocł. kolarz, obcy, nie karany, -

12) Maciej Pytka lat 60 - rzym. kat. - zam. w Borui rolnik, obcy, nie karany. -

13) Piotr Kalafarski - lat 61 - rzym. kat. - zam. w Grzeb. szewc, obcy nie karany, -

14) Wojciech Dubiel - lat 59 - rzym. kat. - zam. w Dubiecze, rolnik, obcy, nie karany, -

Następnie Przewodniczący uprzedził o znaczeniu przysięgi, oraz odebrał przysięgę zgodnie z przepisami art. 111 i 113 kpk. od świadków: od 1 do 14. -

1) Jan Pawlina - w przedmiotowej sprawie nie mam bezpośredniej wiadomości a jedynie w tym samym dniu w którym osk. Bednarz miał przyprowadzić do sołtysa t. j. osk. Wójtowicza jakieś Żydówki, rozmawiałem ze szwagrem tj. Józefem Kozioną i tenże opowiedział mi, że w czasie gdy razem z Wójtowiczem szli w stronę wódki przyprowadzili osk. Bednarz i że przyprowadził dwie kobiety i że chciał by je sołtys odstawił, i że na to sołtys Wójtowicz powiedział mi, że jak sobie je przyprowadzi a

[illegible], to sobie dalej prowadzi i że na to będzie
[illegible]dzić, że sadzi się posłańca gromadzkiego
[illegible] jego wysłał. - Od tego Koziary wiem, że
[illegible] z tych kobiet przed połwarem sadziła się do
[illegible] od niego odeszła. -

[illegible] jakoś dwa tygodnie później opowiadał mi syn
[illegible]ierowej, że matka jego dobrze zrobiła, że ~~dała~~
[illegible]ła się od niego i odeszła do getta przy czym wyra-
[illegible] zadowolenie, że dobrze zrobiła, że poszła do getta -
[illegible] jak mówił ma tam rodzinę, a on nie mógł
[illegible]ystkich przyjąć, bo ma liczną własną rodzinę
[illegible] słyszałem, że niektórzy później czytali od niej
[illegible] pisane z Dąbrowy. - Syn Langerowej opowia-
[illegible] mi o tym mówił, że Langerową samą musiała
[illegible] odejść do getta do Dąbrowy. - Zapomniałem,
[illegible] w tym czasie kiedy przyprowadzono Langerową
[illegible] sadziła się w ścisłym znaczeniu w Dąbrowie
[illegible] nie było lecz mieszkali jeszcze przyscy żydzi
[illegible] Dąbrowie, - a mianowicie przystkich żydów ze wsi
[illegible] nadzono po miastach i miasteczkach. -
[illegible] żydzi w tym czasie - przebywający ze wsi w Korczynie
[illegible] zbrali z ludności z tej strony Stróży. -

[illegible] Wójtowicz - zeznaje, - że jakoś w porze letniej
[illegible] 1942 - obszar. Będzie przyprowadził mi obejście
[illegible] wł. Wójtowicza dwie kobiety, po czym po dwie -
[illegible] się odemnie zajętego pracą mi podróżny, że
[illegible] Wójtowicz przyszedł na wieś, udał się w poszuki-
[illegible] mi, a wówczas młodszą kobietę udała się
[illegible] wieś, zaś kobietę starszą liczącą lat około 60 -

A weszły do mieszkania sołtysa. Ja zaś udałem się
w pole do pracy, co dalej się działo tego nie wiem
a po powrocie brat Władysław opowiedział mi że
jedną kobietę posłaniec gromadzki odprowadził do
gminy, - i że oskar. Bednarz znalazł go w Koziary-
W tym czasie mieszkałem razem z bratem oskar.
Wójtowiczem. -

Oskar. Bednarz ~~przychod~~ po przyjściu z tym
kobietami na podwórze oskar. Wł. Wójtowicza
pozostawił je swobodnie a odchodząc w pozna-
kiwani za bratem nie kazał ich pilnować. -
Zeznaniem, że oskar. Bednarz przed odejściem
oskar. ad 2) zaglądnął do mieszkania oskar. ad 2-
Wolam Wł. Wójtowicza był również nasz
matkę starszą liczącą 82 lata. -

Po przedstawieniu oskar. Bednarzowi
Zeznania świadka - oskarżony przyczy by
przyszedł z kobietami na obejście, by
rozmawiał ze świadkiem, i zaglądał do
mieszkania a następnie by udał się
na poszukiwanie sołtysa Wł. Wójtowicza. -

Świadek w dalszym ciągu podaje, że w czasie okupacji
tak przed złożeniem jak i później dwaj bracia
którzy przynosili do brata i do mnie na przechowanie
odzież swoją i przychodzili po żywność, którą dawali
im oskarżony za darmo bez wynagrodzenia.

Na szczegółowe pytanie obrony podaje, że
oskarżony ad 2- po powrocie mnie z żyrzeli opowiedział
mi o odprowadzeniu tej żydówki przez posłańca

...dzkiego do gminy mówił mi, że żydówkę tę samą ...ę by ją odprowadzić. -

...) Gil Zygmunt - zeznaje, - w przedmiotowej sprawie ...m żadnej bezpośredniej wiadomości; ~~znaję w przeszłości jak i prawdzie dopuszczenia~~ K. ...jedynie słyszałem tylko że oskar. Bednarz miał ...prowadzić do sołtysa gromady Hubenice dwie kobiety ...ej żydówki, czy je spotkał nie wiem.. Czy oskar. ...Bednarz je prowadził czy też szły dobrowolnie nie wiem ...oskar. Bednarz przebywał w czasie okupacji ...dów nie wiem, a jedynie były takie pogłoski. - ...Czy jedna z żydówek uciekła czy też sama odeszła ...obejście sołtysa i czy oskar. Bednarz ją doprowadzał nie wiem. -

...) Antoni Smoda - zeznaje - że w niepamiętnym ...roku i miesiącu będąc wysłany przez sołtysa ...gromady do odwiezienia kontyngentów do Grębosz- ...ów widziałem siedzącą na wozie pod gminą w Grębosz- ...ach kobietę mającą Langerową z Borusowej i furmankę tą ...wiozłem zboże kontyngentowe do Dębrowy. - ...Langerową wówczas nie było pod zsiągu ~~wraz z~~ ...Na wyraźnem mówiłem do ludzi w gromadzie ...Borusowej w Hubenicach którą się widuje z Hubenicami ...dowiedziałem się o aresztowaniu osk. Wójtowicz... ...Słyszałem, od niepamiętnych mi osób, że się ...mąż zamieszkały w Korczynie korespondował ...z nią że swoją matką Langerową. - Od samej ...Langerowej wyraźnie słyszałem że ma zamiar odejść ...do Dębrowy, bo jak mówiła ma tam familię. -

5) Julian Pytka - zeznaje, że w sprawie nie ma bezpośredniej wiadomości, - a jedynie w nieważnym czasie okupacji będąc w domu jej syna Langera w której brał udział ~~Tenże~~ Też zamieszkał w Korczynie opowiadał mi że jej matkę chciały się dostać na drugą stronę wisły i dostać się do Dębrowy, - i radziły się w jaki sposób mogły to uczynić. - Przy czym powiedział mi ten że nikt nie podejmie się jej przeprowadzić z obawy przed spotkaniem się z groźnym żandarmem „Juszkiem". - Gdy w jakiś czas później rozmawiał z jej synem Mayerem w Korczynie zapytał przyczyni co jest z matką, oświadczył mi, że ma zyje i ma wiadomość i jest w getcie w Dębrowie. -

Nadmieniam, że Langerowa sama obawiała się udać do Dębrowy z Korczyna, bo nie uczyniła tego w czasie kiedy było zarządzenie, że żydzi że wsi mają się przenieść do miasta. - W tym czasie żydzi byli rozrzuceni jeszcze po całym Korczynie a tylko brali ich do robót. - Getta w Korczynie jeszcze nie było, - a tych tylko korzystano, którzy uchylali się od pracy i to młodych. -

6) Józef Zawada - zeznaje - w przedmiotowej sprawie nie ma żadnej bezpośredniej wiadomości - a jedynie jako ówczesny sołtys wiem, że obaw. Wójtowicz jako sołtys sabotował zarządzenia władz niemieckich w ten sposób, że gdy na wezwanie tych władz nie polecane przedłożenia kartotek gromadzkich wykazał w jednym gospodarstwie kilka rodzin a mężów

[illegible] jedną rodzinę na kilka rodzin, by w ten [illegible] sposób obronić ludzi przed wyjazdem do niemiec. [illegible] Oskar. Wójtowicz wezwany przez wójta wraz z innymi [illegible] i ludźmi o niemieckich nazwiskach do [illegible] zorientowawszy się, że chodzi o podpisywanie [illegible] o zmianę narodowości porzucił [illegible] opuścić [illegible], a gdy ludność jego dowiedziała się o tym swoje [illegible] wycofywać. - Również przy spisach krów [illegible] zarządzał pełnie sztuki bydła - jedynym słowem po- [illegible] zarządzeniu władz niemieckich - także i przy [illegible] kontyngentach. - Jak słyszałem oskarżony [illegible] zarządzał Żydów.

[illegible] 4) Edmund Fedak - zeznaje, - iż w przedmiotowej [illegible] nie ~~z~~ mam żadnych bezpośrednich wiadomości. [illegible] Oskar. Wójtowicza znam jako sołtysa z Hubenic z czasów [illegible] i wiem, że tenże ukrywał w czasie okupacji na [illegible] swej gromady około kilkadziesięciu osób przez [illegible] podawanie wszystkich osób gromady władzom [illegible] niemieckim. Już to przy wysyłce do niemiec na [illegible] roboty na rękach. - Słyszałem również, że oskarżony [illegible] tajny kontakt z organizacją podziemną. - Oskar. [illegible] nie był wrogo do ludzi ustosunkowany.

[illegible] Marcin Łabowski - zeznaje, - że w sprawie nie [illegible] żadnych bezpośrednich wiadomości, - ani też pośrednich [illegible] od Wojciecha Korus, który się u mnie w czasie [illegible] wraz z całą rodziną ukrywał, - że oskar. [illegible] dał mu chleba, masła i mleka, - bezinteresownie [illegible] nie słyszałem by oskarżony Żydom szkodził. -

148

Sygn. akt K 156/50

S E N T E N C J A W Y R O K U.
W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej.

Dnia 24 stycznia 1951r.

Sąd Wojewódzki w Krakowie na sesji wyjazdowej w Tarnowie w Wydziale IV. Karnym w składzie następującym:

Przewodniczący: S.W. A. Poźniczek

Ławnicy: 1/ Probst S.
2/ Paprota M.

Protokolant: J. Zając

w obecności Prokuratora S.W.A. Scisławskiego

rozpoznawszy dnia 24 stycznia 1951r. sprawę:

Władysława B e d n a r z a

urodz.13.X.1912r. w Woli Zelichowskiej s. Jana i Agnieszki

o s k a r z o n e g o:

o to, że:

w okresie okupacji niemieckiej w Hubernicach gm.Gręboszów pow. dąbrowskiego, idąc na rękę władzy państwa niemieckiego działał na szkodę osób prześladowanych przez władze w ten sposób, że ujął dwie żydówki o nieustalonych nazwiskach i doprowadził do domu Władysława Wójtowicza, zaś Władysław Kania na polecenie Wójtowicza odprowadził do Gręboszowa i wydał w ręce niemieckiego wójta Leopolda Wendlanda, gdzie ślad po nich zaginął

to jest o czyn z art.1 pkt. 2 dekretu z dnia 31.VIII.1944r.

oskarzonego Władysława BEDNARZA uniewinnia z zarzucanego mu czynu, a kosztami postępowania obciąża Skarb Państwa.

U Z A S A D N I E N I E.

Oskarzony Władysław Bednarz nie przyznał się do czynu zarzucanego mu aktem oskarzenia i wyjaśnił, że w czasie okupacji idąc do domu napotkał dwie kobiety, które prosiły oskarzonego o wskazanie im mieszkania, sołtysa. Oskarzony odprowadził obie kobiety i w czasie drogi dowiedział się od tych kobiet, że są żydówkami. Oskarzony sołtysa w mieszkaniu nie zastał, pozostawił więc obie żydówki na podwórzu domostwa sołtysa - sam zaś udał się do domu. Wracając wstąpił do mieszkania sąsiada - gdzie przebywał sołtys i oświadczył mu, że na obejściu znajdują się dwie żydówki. Sołtys niezadowolony z tego, że oskarzony przyprowadził żydówki odezwał się do oskarzonego " jak je przyprowadziłeś - to sobie teraz weź do domu".- Oskarzony nie chcąc nic z tą sprawą mieć więcej do czynienia udał się do swojego mieszkania.

Sąd na podstawie odczytanych zeznań świadków Tomasza Mozyka, Władysława Marka, Franciszka Rozkuszki, Jana Bochenka, Józefa Karasia oraz wyjaśnień Władysława Wójtowicza ustalił następujący stan faktyczny:

W lecie 1942r. w miejscowości Hubenice oskarzony napotkał na drodze dwie nieznane mu kobiety, które zapytały go o mieszkanie sołtysa. Oskarzony odprowadził te kobiety do mieszkania sołtysa i wracając do domu napotkał sołtysa u sąsiada Koziary. Oświadczył wówczas sołtysowi, że w domu jego oczekują go dwie żydówki, które przyprowadził. Sołtys Wójtowicz poszedł do swo

149-

jego mieszkania i zastał tam tylko pewną starszą kobietę, jak się później okazało żydówkę Langerową, która Wójtowiczowi oświadczyła, że zajmowała się dotychczas handlem - a ponieważ obecnie możliwości handlowania zmniejszyły się- pragnie dostać się do swej rodziny w Dąbrowie.

Do rozstrzygnięcia pozostało pytanie czy oskarżony ujął obie żydówki i odprowadził je wbrew ich woli do mieszkania sołtysa czy też Langerowa istotnie zamierzała udać się do Dąbrowy do swej rodziny dobrowolnie.

Z zeznania świadka Mozyka wynika, że obecny był przy rozmowie jaką prowadziła Langerowa z wójtem Wendlandem. Z rozmowy tej wynikało, że Langerowa istotnie chciała się dostać do getta w Dąbrowie.

Świadek Władysław Marek zeznał, że w czasie gdy Kanię i Langerową odwiózł do wójta- Langerowa przekonały się, że jedzie do Gręboszowa- oświadczyła, że chciała jechać do Dąbrowy a nie do Gręboszowa - w ięc ponownie wyraził swoją prośbę dostania się do Dąbrowy. Z zeznań świadka Rozkuszki wynika że Langerowa tj. matka i córka prosiły tego świadka, by przewiózł je za Wisłę. W czasie rozmowy Langerowa oświadczyła, że syn poradził jej by udała się do Dąbrowy gdzie łatwiej jej będzie wyżyć. Świadkowi Janowi Bochenkowi Langerowa oświadczyła, że jedzie do Dąbrowy, bo nie chce się już więcej poniewierać.

Józef Karaś i Jan Pawlina rozmawiali z synem Langerowej. Syn Langerowej zadowolony był z tego, że matka jego dostała się do Dąbrowy.

Z zeznań tych świadków wynika, że zamiarem Langerowej, osoby starszej i schorowanej było dostać się do Dąbrowy, gdzie miała swoich krewnych i gdzie zdaniem jej, mogła spokojnie przetr-

wać okres okupacji. Z wyjaśnień oskarżonych i świadków wynika, że przez Wisłę przeprawiły się córka i matka Langerowa. Obie te kobiety oskarżony Bednarz napotkał na drodze i zaprowadził je do sołtysa. Gdyby oskarżony ują je przemocą starałby się zatrzymać je w jakikolwiek sposób - a nie zostawił je na podwórzu sołtysa.

Ponieważ obie Langerowe nie były strzeżone a córka nie miała zamiaru jechać do Dąbrowy - przeto odeszła z podwórza sołtysa. Zarówno z zachowania się oskarżonego Bednarza po doprowadzeniu jak i zachowania się Langerowej po nadejściu sołtysa wynika, że Langerowa nie została przemocą schwytana/ujęta/, lecz że zamiarem jej było przedostanie się do Dąbrowy.

Oskarżony przesłuchany w dochodzeniach zeznał, że obawiając się mieszkańców wsi a w szczególności obawiając się Marii Sonster zatrzymał dwie żydówki i odprowadził je do sołtysa Wójtowicza.

Na rozprawie oskarżony zmienił swoje poprzednie zeznanie i wyjaśnił, że sam zaczepipny został przez owe kobiety i do sołtysa odprowadził je dlatego, że prosiły go obie o to.

Sąd rozważając wyjaśnienia oskarżonego złożone na rozprawie i w czasie śledztwa doszedł do przekonania, że zeznania złożone na rozprawie zasługują na wiarę jako zgodne z całokształtem okoliczności.

Z zeznań świadków wynika, że Langerowa chciała dostać się do Dąbrowy. Jeśli zamiarem Langerowej było dostanie się do getta i dostać się tam, chciała za pośrednictwem sołtysa - to nie było powodu do jej ujmowania skoro sama udała się do sołtysa.

Sam fakt spotkania Langerów na drodze i ewentualne zaprowadzenie ich do sołtysa, w tym stanie rzeczy nie może stanowić przestępstwa.

150-

Z brzmienia art.1 Dekretu z dnia 31.8.1944r. wynika, że sprawca musi mieć świadomość, że czynność jego zgodna jest z zamiarem okupanta zmierzającym do wyniszczenia ludności polskiej.

Przewód sądowy nie dostarczył dowdów, by zamiarem oskarżonego było pójście na rękę władzy okupacyjnej, Sąd przyjął, że doprowadzenie Langerowej do sołtysa było jedynie spełnieniem prośby Langerowej.

W czynie oskarżonego Władysława Bednarza brak jest znamion przestępstwa i z tych względów Sąd oskarżonego uniewinnił od zarzutów popełnienia czynów przypisanych mu aktem oskarżenia.

Przewodniczący: S.S.W. Ant. Poźniczek

Ławnicy:

I. Probst

M. Paprota.

KC.